

# DRWECA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drweca“ wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. —  
Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,20 zł.  
Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,59 zł.  
Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-lamowej 15 gr,  
na stronie 3-lamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe  
słowo (tłuste) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowe Miasto 8.

Druk i wydawnictwo „Spółka Wydawnicza“ Sp. z o. odp. w Nowe Miasto.

Adres telegr.: „Spółka Wydawnicza“ Nowe Miasto-Pomorze.

ROK XV.

NOWEMIASTO-POMORZE, WTOREK, DNIA 17 WRZEŚNIA 1935

N — Nr. 110

## Skutki ostatnich wyborów dla sanacji.

Często w życiu tak bywa, że najlepiej, najsprytniej obmyślane i przygotowane plany zawodzą. Tego doświadczyła sanacja przy ostatn. wyborach. Jak ona to sobie wszystko dobrze wykombinowała, aby tylko na wszelki sposób zabezpieczyć sobie nie tylko nienuwalność z raz opanowanej pozycji, ale ponadto i utrwalenie się w niej na zawsze. — Przecież nie tylko ta ordynacja wyborcza, ale i wszystkie inne poprzednie akcje wyborcze z jej strony były tak nastawione, by stanowiły mocną podwalinę dla tego ostatecznego celu. Przecież dzisiaj aż nadto widoczne, w jakim celu wybory samorządowe tak, a nie inaczej zostały przeprowadzone. Społeczeństwu usiłowano za wszelką cenę wmówić, że one mają charakter czysto gospodarczy, że więc polityczne momenty z niej winny być wykluczone, a tymczasem właśnie te wybory samorządowe miały główną odegrać rolę przy selekcji odpowiednich kandydatów na posłów. A mimo wszystko cały ten tak miernie i przemysłnie zbudowany plan rozbił się jak mydlana bańka.

Rzadko kiedy w rozgrywkach wyborczych jedna strona tak druzgocąca ponosi klęskę, jak sanacja przy ostatnich wyborach. 46 1/2 proc. głosujących, w tem 20—25 proc. głosów przez samych wyborców celowo unieważnionych, wobec poparcia wszystkich mniejszości, których jest blisko 1/3 całej ludności, toilez jeszcze, daje głosów rdzennie polskich dla sanacji? A przecież wszystkie okoliczności sprzyjające były po jej stronie. Ona jest partją rządzącą, ma pod sobą ogromną moc ludzi zależnych, ma do swej dyspozycji cały aparat propagandowy i uległych dla wszelkiej propagandy ludzi, ile tylko zechce, pozatem materialnych środków pod dostatkiem — gdy tymczasem opozycja wszystkiego tego była pozbawiona. — Ba, nawet nie wolno jej było przecież uprawiać jakiegokolwiek akcji bojkotowej. Naprawdę sanacja przy ostatnich wyborach przed krajem i zagranicą odsłoniła taką słabość i niemoc, że już nic nie jest w stanie przywrócić jej dawniejsze o jej sile i potęgę mniemanie.

Nie dość jednak na tem, że sanacja okazała na zewnątrz swą nikłość i słabość, ale ponadto we własnym swem łonie wytworzyła swą swoistą ordynacją wyborczą tyle materiału wybuchowego, że musi on ją rozsądzić i od wewnątrz. To widowisko, jakie dali ze siebie z całą zaciekłością i bezceremonjalną zjadłością zwalczający się wzajemnie kandydaci sanac., bardzo źle świadczy o solidarności i dyscyplinie obozowej. Demagogia, oszustwo, fałsz, kłamstwo triumf święciły we walce między „swymi“ o mandaty poselskie. P. Sławek słusznie bał się tej walki konkurencyjnej swoich wybrańców, ale daremnie ją potępiał. Żądza mandatów i diet górowała nad wszelkimi innymi względami. — Panowie sanatorzy, aspiranci do fotel poselskich, niewybrednie obrzucali się epitetami takimi, jak kokoty, karjerowicze, bandyci i zarzucali sobie przekupstwo, protekcyjizm i kupowanie głosów. W intencji twórców nowej ordynacji wyborczej leżało zniszczenie partji. Wynik jednak wyborów wykazał coś wręcz przeciwnego. Natomiast, jeżeli chodzi o sanację, to naprawdę zadała ona sobie temi wyborami bardzo niebezpieczny wstrząs.

Słusznie przeto pisze „Głos Narodu“:

„Wszelkie usiłowania opozycji od lat 7 rozwalenia Bloku spełżyły na niczem. Ani Brześć ani Konstytucja ani obozy koncentracyjne ani ordynacja wyborcza nie zdołały scementowanego Bloku wstrząsnąć ni rozluźnić. Uczyniła to dopiero walka wyborcza między „swoimi“.

## Przed nominacją 32 senatorów.

J. E. ks. bisk. Okoniewski będzie senatorem.

Warszawa. W kołach politycznych panuje przekonanie, że p. Prezydent powoła 32 nominatów na senatorów pod koniec przyszłego tygodnia około 25 bm. W skład nominatów wejdą dwaj przedstawiciele episkopatu polskiego, a jednym z nich będzie biskup chełmiński, ks. Okoniewski, metropolita prawosławny Dionizy, przedstawiciel wyznania mojżeszowego, prawdopodobnie rabin dr. Schorr, superintendent ewangelicki, pastor Bursze, przedstawiciel Akademii Umiejętności, prof. Konstanecki, prezes warszawskiego T-wa Naukowego, prof. Sierpiński, kilku profesorów wyższych uczelni, m. in. prof. Bieńkowski z Warszawy i prof. Skoczylas z Krakowa, prezes Związku Izb handlowo-przemysłowych, były min. Klarner, były prezes Związku Izb Rzemieślniczych, b. senator Wiechowicz itd. Zapewne będą tu powołani rozmaici działacze społeczni.

Byli premierzy kandydują po województwach: p. Jędrzejewicz na Wołyniu, p. Prystor w Wileńszczyźnie, p. Kozłowski Leon w woj. lwowskim. Były premier Bartel waha się podobnie jak i b. marszałek Sejmu Switalski z przyjęciem senator-skiego mandatu z nominacji.

Prawdopodobnie będzie powołany do Senatu prezes rady Niemców w Polsce, b. senator Haszbach. Z żydów zabiegają o mandat z nominacji prof. Diksztein i b. poseł Rozmaryn.

## Działacza narodowego z Pomorza wysłano do Berez.

Starogard. Współpracownik redakcji „Dziennika Starogardzkiego“, p. Alfons Wyczyński, o którego ponownem aresztowaniu z zamiarem wywiezienia do Berez donosiliśmy, został w ub. środę wiecz. po upływie 48 godzin zwolniony z aresztu. Poprzednio poddano p. Wyczyńskiego badaniu lekarskiemu. Już w ub. czwartek po poł. atoli przytrzymano p. Wyczyńskiego po raz trzeci. Według doniesienia pism sanacyjnych p. p. Wyczyński skierowany został do Berez Kartuskiej.

## W. Brytania w obronie pokoju.

Mowa sir Sammela Hoare. — Taksamo i Francja za pokojem. — Mowa premiera Laval.

Genewa. Na posiedzeniu Ligi Narod. wygłosił minister W. Brytanji sir Hoare zasadnicze przemówienie, określające stanowisko W. Brytanji wobec Ligi Narodów i konfliktu włosko-abisyńskiego, w którym wyraził, że Anglja wszelkimi sposobami przeciwstawi się wojnie w Abisynji. Przemówienie to zrobiło we Włoszech przykre wrażenie. Tak samo na następnym zgromadzeniu oświadczył



Czarny książę Monolulu zwołał w Londynie wiec, na którym wystąpił w obronie Abisynji.

## Zamach na senatora Longa.

Główny polityk amerykański zginął od kuli.

Nowy Jork. Na słynnego senatora Longa, zwanego dyktatorem Louisiany, dokonano w przedostatnią niedzielę wieczorem zamachu w chwili, gdy Long spacerował po korytarzu senatu, który miał uchwalić projekt ustawy, zwiększającej jego władzę.

Sprawca zamachu trafił Longa dwiema kulami w brzuch. Znajdujący się w pobliżu agenci dosłownie zamachowca podziurawili, pakując weń 40 kul.

Long został przewieziony do szpitala, gdzie dokonano operacji. W poniedziałek lekarze dokonali trzykrotnie transfuzji krwi, która jednak rannego nie uratowała, gdyż we wtorek wyzionął ducha.

Senator Long był osobistością bardzo wybitną i bardzo znaną. Przy przeszłych wyborach silnie poparł Rooswelta, ale później taksamo silnie go zwalczał. Przy nadchodzących wyborach osobaa jego upatrzona była na kandydata na prezydent Stanów Zjedn. Long bowiem był osobistością bardzo popularną.

Sprawcą zamachu na senatora Longa jest młody lekarz, Karol Weiss, który studia medyczne odbywał na uniwersytecie wiedeńskim, gdzie specjalizował się w chorobach oczu, uszu i nosa. Weiss był ożeniony z córką sędziego Pawy, który z przyczyn Longa utracił posadę i z tego powodu był jego zażartym wrogiem. Zamach był więc aktem zemsty osobistej.

Śmierć Longa wyszła na korzyść obecnemu prezydentowi Rooseveltowi.

## Dnia 27 października plebiscyt w sprawie restauracji monarchji w Grecji.

Ateny. Plebiscyt w sprawie restauracji monarchji w Grecji został wyznaczony na dz. 27 października bież. roku.

Laval, że dołoży wszelkich starań, by utrzymać pokój. Oświadczył się ze swoją życzliwością dla Włoch, ale dał do zrozumienia, że w razie wywołania przez Włochy wojny Francja stanie po stronie Anglii. Tymczasem trudności finansowo-gospodarcze rosą we Włoszech z dnia na dzień. Mówią, że Włochy będą zmuszone ogłosić moratorium dla długów zagranicznych.

## Apel cesarzowej Abisynji do kobiet świata.

Reuter donosi z Addis Abeby, że cesarzowa abisyńska przemawiając przez radio do kobiet całego świata, oświadczyła m. in.: — „Oby zachowało nas niebo przed

taką cywilizacją, która niesie żalobę i stwarza spustoszenia. Potężna armja przygotowuje się do napaści na nasz kraj pod zwodniczym protekstem niesienia cywilizacji naszemu pasterskiemu, pokojowo usposobionemu ludowi, żyjącemu zgodnie z naturą i prawem Boskiem. Kobiety wszystkich krajów kochają pokój i potępiają brutalną siłę. Zarówno matki włoskie, jak abisyńskie mają na myśli nieszczęście, jakie spowodowałaby wojna. Abisynja pragnie jedynie pokoju i w konflikcie, który jej narzucono, ma czyste sumienie, zachowując braterską życzliwość wobec cudzoziemców, którzy przybywają, by tam pilnie pracować.

W zakończeniu cesarzowa zaapelowała do kobiet świata, „by połączyły swe modlitwy w celu zapobieżenia wojni i natchnienia ich o pokój“.



## Dzień Spółdzielczości.

Od szeregu lat obchodzimy w Polsce „Dzień Spółdzielczości”. Obchodzony on jest gdzieindziej bardzo uroczysto. Składają się nań zebrania, wieczornice, akademje, na których wygłaszane są stosowne odczyty i wykłady.

U nas mało kto wie o Dniu Spółdzielczości. Przemija on bez echa, jak bez echa przebrzmiewają po części nawoływania do łączenia się.

W roku tym dzień 15 września był poświęcony spółdzielczości, a hasłem tego dnia była **walka z biernością społeczeństwa**.

Istotnie, przysłać trzeba, że pod względem spółdzielczości istnieje jeszcze bierność bardzo wielka, której powodem jest niedocenywanie doniosłości, jaką odgrywa spółdzielczość w życiu zbiorowym pewnych warstw społeczeństwa.

Czasy obecne szczególnie nakłaniają do łączenia się. Tylko wysiłek zbiorowy może dać pożądane rezultaty. Rozpraszenie sił i chodzenie luzem skutku nie odniosą.

Spółdzielnie powstały z takiego zbiorowego wysiłku. Powstały jako czynnik samoobrony i samopomocy i uczyniły dotychczas wiele, bardzo wiele dobrego.

Kiedyś były placówkami nie tylko zarobkowymi, trudniącymi się bankowością czy handlem, ale były równocześnie placówkami kultury i ostoją polskości.

Piękną też mają tradycję. Szereg mężów zasłużonych oddawało spółdzielczości swoją pracę i wysiłek, zdolności i rozum. Nazwiska takich postaci, jak ks. Szamarzewski, ks. prałat Wawrzyniak, dr. Stefczyk i wielu, wielu innych patronów i działaczy nierozdzielnie związanych jest z historią spółdzielczości i chlubi jej stanowią.

Czy obecnie ruch spółdzielczy idzie drogą tych pięknych tradycji?

Tak jak ludzkość, tak też i spółdzielczość przechodzi okresy mniej lub więcej pomyślne. Czasy obecne, które przyniosły klęskę życiu gospodarczemu, niemniej ujemnie musiały odbić się także na życiu zbiorowym, jakim jest spółdzielczość. Coraz trudniejsze możliwości egzystencji podkopały byt niejednej spółdzielni, która przedtem doskonale spełniała swoją misję i przeznaczenie i służyła pożytecznie swym członkom, oddając im nieraz większe korzyści, niż to niejednemu się zdawało.

Jeżeli tu i ówdzie zachwiała się pożyteczna placówka spółdzielcza, to temsamem nie osłabiła się spółdzielczość sama. Byłoby błędem sądzić, że spółdzielczość straciła na znaczeniu i walorach. Przeciwnie, ruch spółdzielczy właśnie w ostatnich latach dziesięciu wzrósł znacznie, a przyrost członków w spółdzielniach w tym okresie wynosi przeszło sto procent.

Skonsolidowany w setkach spółdzielni różnego rodzaju i typu i zorganizowany w potężnych związkach, służy nadal tej samej idei i pozostaje nadal wierny hasłom wspólnej pomocy. Jego wzrost jest najoczniejszym dowodem, jak jest potrzebny i pożyteczny.

Coraz więcej członków wstępuje w szeregi spółdzielczości. Są to ludzie wiary i czynu, rozumiejący doniosłość łączenia się wokoło swej spółdzielni. Zajmują miejsca ludzi chwiejnych i bojaźliwych i powiększają kadry spółdzielców.

Dzisiejsze życie gospodarcze jest niedopomyślenia bez spółdzielczości. Kraje, jak Danja, Czechosłowacja i inne, siłą swoją gospodarczą zawdzięczają wzorowo zorganizowanej i silnej spółdzielczości. Znaczenie spółdzielczości jako dodatniego czynnika zbiorowego wysiłku znajduje należytą ocenę i poparcie sfer rządzących wszystkich prawie państw na świecie.

W życiu ekonomicznym naszego kraju spółdzielczość jest tak samo czynnikiem dodatnim. Wysiłek pracy spółdzielczej idzie w różnych kierunkach i obejmuje wszystkie dziedziny życia gospodarczego Polski.

Spółdzielczość otacza opieką swych członków, chroni ich od wyzysku, spełnia różne usługi, zaw-

sze pożyteczne i podyktowane chęcią przysłużenia się dobrej sprawie. Jest siłą twórczą, opartą na etyce i moralnych zasadach gospodarczego życia.

Zasady te powinny przekonać tych wszystkich, którzy stoją na uboczu i przyglądają się spółdzielniom z daleka, a pracę spółdzielni oceniają powierzchownie, nie zadając sobie trudu wnikięcia w jej istotę i cel. §

Odbywający się obecnie w całej Polsce „Dzień Spółdzielczości” winien szeregowi spółdzielców, jak rokrocznie, powiększyć, gdyż tylko wspólny wysiłek dać może oczekiwane rezultaty.

J. Sierszeński.

## Zakończenie manewrów jesiennych.

Na polach pod Tucholą odbyła się 4-godzinna rewja.

Manewry jesienne dywizji zachodnio-polskich, odbywane na Pomorzu, dobiegły końca.

Na zakończenie manewrów urządzono w środę na polach pod Tucholą wspaniałą rewję, w której wzięło udział 5 dywizji piechoty wraz z przydzielonymi do nich pułkami artylerji i służby łączności, a także bydgoska i poznańska brygada kawalerji. Rewji przyglądały się tysięczne tłumy, przybyłe z całej okolicy, bliskiej i nawet dalszej, reprezentacje władz, prasy i t. d. W otoczeniu inspektora armji, gen. Osińskiego, przyjmującego defiladę, było poza sztabem manewrów około 20 generałów polskich i 35 przedstawicieli armji obcych, europejskich i pozaeuropejskich.

Rewja trwała powyżej czterech godzin i wywarła wielkie wrażenie na wszystkich. Sprawność poszczególnych formacji i postawa ich były znakomite, świadczyły o dobrym wyszkoleniu i rozmiłowaniu w rzemiośle żołnierskim każdego pojedynczego szeregowca, podoficera czy oficera. Również sprzęt wojenny, do najdrobniejszych jego szczegółów, przedstawiał się imponująco. To też nie dziwnego, że zewsząd słychać było gorące, najwyższe pochwały i słowa niekłamane uznania.

Pochwały padały także z ust przedstawicieli sztabów zagranicznych, którzy przyglądali się przemarszom piechoty i ewolucjom kawalerji z ogromnym zainteresowaniem.

Wrażenia z rewji środowej pozostaną na długo w pamięci tych, którzy byli jej świadkami.

## Jak narodowa Łódź witała armję?

Defilada przed gen. Rydzem Smigłym.

— Gen. Wilczyński dziękuje narodowcom.

Łódź. Pod Łodzią, z racji zakończenia manewrów dywizyjnych, odbyła się wielka defilada wojskowa wszystkich oddziałów broni. Defiladę przyjął generalny inspektor sił zbrojnych, gen. Rydz-Śmigły.

Wkraczające do centrum miasta wojsko witało entuzjastycznymi okrzykami i formalnie obsypano kwieciami. Szczególny entuzjazm dla wojska wykazały wielotysięczne rzesze karnych i umundurowanych członków Stronnictwa Narodowego. Na specjalne podkreślenie zasługuje fakt, iż umundurowani członkowie Stronnictwa Narodowego wyszli na spotkanie pułków łódzkich kilka kilometrów od placu Wolności, by już tam przywitać je gorąco i entuzjastycznie. Po obu stronach ulicy za Rynkiem Bałuckim ustawił się nieprzerwany długi szpaler członków Stronnictwa Narodowego, którzy wznosili gromkie okrzyki na cześć armji narodowej i narodowej Polski, obrzucając maszerujących żołnierzy i oficerów deszczem kwiatów. Na Radogoszczu narodowcy przeprowadzili przez ulicę wielki transparent z napisem „Niech żyje armja narodowa!”

Fakt ten wywołał niezwykle serdeczną reakcję ze strony wojska i oficerów, dziarsko

wkraczających do miasta. W momencie, kiedy prowadzący pułki łódzkie gen. Olszyna-Wilczyński zrównał się z wielotysięcznymi szeregami członków Stronnictwa Narodowego, z tłumy wyrwał się potężny okrzyk „Niech żyje armja narodowa” i momentalnie posypały się kwiaty na wkraczające szeregi wojskowe. Za tak gorące i entuzjastyczne przyjęcie wojska gen. Olszyna-Wilczyński, przemawiając z konia, złożył narodowcom serdeczne podziękowanie.

Równocześnie z karnymi szeregami wojskowymi narodowcy posuwali się ku centrum miasta, by tuż przy placu Wolności zgutować potężniejszą jeszcze manifestację. Okrzykom na cześć armji i narodowej Polski nie było końca. Zewsząd rzucano kwiaty. Nastąpił wreszcie uroczysty moment powitania pułków łódzkich przez władze miejskie, poczem żołnierze udali się na zasłużony wypoczynek do koszar. Wieczorem odbyło się specjalne przyjęcie dla oficerów garnizonu łódzkiego.

## Olbrymi kongres hitlerowców w Norymberdze,

w którym udział wzięło osiemset tysięcy osób. — Oredzie Hitlera.

Norymbergja. W Norymberdze odbył się VII kongres partji narodowo-socjalistycznej, nazw. „Kongresem Wolności”. Brzmi to bardzo komicznie, gdy weźmie się pod uwagę, że niema tam żadnej dyskusji, żadnej samodzielnej opinii uczestników. Jestto więc nie kongres w zwykłym tego słowa znaczeniu, a poprostu masowa manifestacja „wiernych”, zwozonych specjalnymi pociągami z całej Rzeszy.

Istotą norymberskiej manifestacji jest zademonstrowanie światu przymierza hitleryzmu z Reichswehrą. Tyle było tarc, tyle było różnych pogłosek, że to przymierze trzeba było zademonstrować. Stąd wyjątkowo wielki udział i wielka rola Reichswehry na kongresie.

Na zjazd przybyło 800 tysięcy osób. Dla przewiezienia tych mas uruchomiono 465 pociągów specjalnych. Samych kierowników partyjnych przybyło 100 tysięcy. Ulokowano ich w zarekwirowanych budynkach szkolnych. W pobliżu stadionu zjazdowego zbudowano miasto namiotów, gdzie znalazło pomieszczenie czterdzieści tysięcy osób; resztę uczestników ulokowano w barakach, domach prywatnych, koszarach, hotelach i t. p.

Przemówienia zjazdowe wygłaszane były z 12-metrowej wieży, na szczycie której zbudowano mównicę i umieszczono mikrofon. Z czterech innych wież kierownictwo zjazdu reguluje przemarsz kolumn na stadionie.

W związku z zjazdem władze bezpieczeństwa wydały obostrzone przepisy w sprawie kontroli osób.

Hitler bierze udział w asyście wszystkich ministrów, dostojników partji i armji. Przyjazd jego do Norymbergi obznajmił bicie we wszystkie dzwony kościelne. W środę dnia 11 września podczas uroczystości otwarcia kongresu przywódca okręgu, Wagner, odczytał proklamację Hitlera do narodu niemieckiego.

Mówiąc o sytuacji międzynarodowej, kanclerz wskazał na niepokój i niepewność, charakteryzując położenie na świecie. Rzesza niemiecka pragnie zachować powściągliwość wobec wszystkich międzynarodowych kombinacji. Kanclerz zapewnił o „pokojowych zamiarach Niemiec”.

Mówiąc o wrogach wewnętrznych, kanclerz potwierdził twardo i mocno stanowisko partji narodowo-socjalistycznej. Głównymi naszymi wrogami są: żydowski marksizm, centrum i pewne elementy typowej reakcji burżuazyjnej. Wrogowie państwa narodowo-socjalistycznego wewnętrzni lub też zewnętrzni nie mogą odegrać roli w Niemczech. Państwo narodowo-socjalistyczne nie będzie tolerować politykujących wyznań religijnych.

Przechodząc do zagadnień gospodarczych, kanclerz wskazał na olbrzymie trudności, z jakimi uporała się Rzesza w roku bież. po niezwykle złych zbiorach w 1934 r. Podkreślił przy tem z naciskiem zdecydowane niedopuszczenie do inflacji.

Poklamacja kanclerza Hitlera kończy się niezwykle ostrym zdaniem pod adresem Sowieców:

W chwili, gdy bolszewicki żyd w Moskwie w nowej zapowiedzi walki głosi światu hasło zniszczenia, stajemy my, narodowo-socjaliści, tem, mocniej przy naszym wspaniałym sztandarze, niosąc go przed sobą ze świętym postanowieniem prowadzenia walki przeciw dawnemu wrogowi”.

## Żyd — wieczny tułacz. Nikt nie chce Trockiego.

Warszawa. Nadeszły tu wiadomości, że rząd norweski nie przedłużył Trockiemu prawa pobytu. Trocki nie uzyskał dalszej wizy powrotnej do Francji, wobec czego zwrócił się do rządu tureckiego z prośbą o pozwolenie zamieszkania, ale nie dostał dotąd żadnej odpowiedzi.

Conan Doyle.

9

## Kot brazylijski czyli potworny kuzyn

(Ciąg dalszy).

A wtedy nastąpiła cisza.

Zwierz ani się poruszył przez cały ten czas. Leżał cicho w kącie, a ogon jego przestał drgać. Ten widok człowieka, przyczepionego do jego klatki i z krzykiem ciągniętego przed nim, przypuszczalnie wprowił go w zdumienie. Widziałem wielkie jego oczy, utkwione we mnie bez przerwy. Chwytając się kraty, upuściłem latarkę i ta wciąż jeszcze paliła się na ziemi; teraz poruszyłem się, chcąc ją pochwytać, jak gdyby w mętnej poczucie, że światło mnie może obronić. Jednakże z chwilą, gdy się poruszyłem, zwierzę wydało groźny, głęboki pomruk. Dałem więc pokój i stałem bez ruchu, drżąc tylko na całym ciele.

Odległość pomiędzy mną a kotem, jeśli tak straszne zwierzę można nazwać tak niewinnie, wynosiła z jakie dziesięć stóp najwyżej. Oczy zwierza błyszczały w ciemności, jak dwa fosforyczne kręgi. Przerazały mnie te oczy, a jednocześnie

urzekły mnie one. Nie mogłem od nich oderwać wzroku. Natura płata nam dziwne figle w takich chwilach napięcia i naprężenia całej istoty naszej. Te błyskające światła, to rosy, zdawało mi się, to malały, wahając się stale. Chwilami wydawało mi się, że to maleńkie punkciki o niezmiernie silnym blasku — małe iskry elektryczne w ciemności — to znowu rosy te oczy i rosy, aż cały kąt pokoju zapełniał się ich chwiejnym, złowrobnym światłem. I nagle zagasiły zupełnie.

Zwierz zamknął oczy. Nie wiem, czy wiele jest prawdy w tem starem odwiecznym pojęciu panującej władzy ludzkiego wzroku czy też może olbrzymi kot był poprostu śpiący — ale faktem pozostaje, że, nie okazując żadnej ochoy zaczepiania mnie, spokojnie oparł gładką, czarną głowę na przednich łapach i zdawał się usypiać.

Stałem cicho, lękając się poruszyć, lękając się zbudzić zwierzę. Nareszcie jednak, nie czując na sobie tych okropnych jego oczu, mogłem teraz myśleć jasno.

Tu oto zamknięto mnie na noc z tą drapieżną bestją. Mówił mi własny instynkt, nie wspominając już o tem, co powiedział sam zbrodniarz, który tę łapkę na mnie zastawił, że zwierzę również jest

dzikie, równie krwiożercze, jak jego pan. Jakżeż ja się przed nim do rana ochronię? Drzwi nie przedstawiały dla mnie żadnej nadziei, podobnie i wąskie, zakratowane okna. Nie było żadnej osłony w tej pustej izbie z kamienną podłogą. Krzyczeń o ratunek nie miało żadnego sensu. Wiedziałem, że ta izba leżała w przybudówce i że korytarz, który łączył ją z domem, miał co najwyżej sto stóp długości. Zresztą przy takiej wichurze na polu któżby usłyszał mój krzyk!

Mogłem zatem rachować jedynie na własną odwagę i na własny rozum.

I tu z świeżym znowu dreszczem przerażenia spojrzałem na latarkę. Swieczka dopalała się, już zaczynała kapać. Zgaśnie za dziesięć minut. Pozostawało mi więc tylko tych dziesięć minut jeszcze, w czasie których mogłem cośkolwiek uczynić; czułem bowiem dobrze, że, pozostawiony raz z tym strasznym zwierzem w ciemnościach, nie zdobędę się już na nic. Ubezwładniała mnie sama myśl o tem. Rozglądając się rozpaczliwie po tej śmiertelnej izbie, dojrzałem nagle miejsce, które zdawało się wróżyć, nie powiem, bezpieczeństwo, ale mniej bezpośrednie i groźne niebezpieczeństwo, niż ta goła ziemia, na której stałem. (C. d. n.)



# WIADOMOŚCI.

Nowemiasło, dnia 16 września 1935 r.

Kalendarzyk, 16 września, Poniedziałek, Euzebj P.M., Eufemj 17 września, Wtorek, Stygmy św. Franciszka. Wschód słońca g. 5 — 12 m. Zachód słońca g. 17 — 50 m. Wschód księżyca g. 19 — 52 m. Zachód księżyca g. 12 — 09 m.

## Z miasta i powiatu.

### Podziękowanie.

**Nowemiasło.** Zarząd Opieki Rodzicielskiej nad dziatwą szkolną publ. szkoły powz. w Nowemiasle, przy okazji odbytej kolonji letniej dla dzieci polskich z Gdańska i dzieci najbardziej potrzebnych z Nowogomiasta w Cichem, w czasie od 7 lipca do 1 sierpnia br., składa szczerze podziękowanie p. M. Swiniarskiej za kierownictwo i ofiarną pracę w kolonji, W.P. Modrowowi maj. Gwiżdżyny, za ofiarowanie 10 ctr. kartofli, W.P. Czarneckiemu, maj. Marjanowo i Landsbergowi z Nowogomiasta za bezpłatne stawienie furmanek na przewóz dzieci z Nowogomiasta do Cichego, W.P. Urbanowskiej z Nowogomiasta za bezpłatne wypożyczenie sprzętów kuchennych, p. Wisniewskiej, naucz. z Nowogomiasta, za gorliwą pracę i przychylenie się do postarania się o różne rzeczy, potrzebne do kolonji, W.P. dr. Jedlewskiemu za opiekę lekarską, p. Piotrowiczównie Teof. z Nowogomiasta i p. M. Clerkowskiej, harcerce z Lubawy, za bezpłatną pomoc, p. Swiniarsce, kier. kolonji w gospodarce i opiece nad dziatwą, jak również tym wszystkim, którzy przyczynili się w czemkolwiek i oddali jakąś przysługę na cel kolonji. Za Zarząd, (—) M. Dudziak prez.

### Jeszcze przesłuchy.

**Lubawa.** Donosiliśmy już o poszukiwaniach za skonfiskowaniem gazetami oraz przytrzymaniu 2 członków Str. Narod. W piątek, 13 bm., policja znów zawezwała na poster. P. P. kilku członków Mi. Str. Narod. Przesłuchiwało ich na okoliczność rzekomego rozwolnienia po wsiach skonfiskowanych gazet. Jak widać, gazety sanacji nie dają spokoju nawet teraz już po wyborach.

### Idź i czyn podobnie!

**Lubawa.** Uczonemu pisma, pytającemu, co ma czynić, aby osiągnąć życie wieczne, wskazałby Jezus miłosierny Samarytanina i rzekł: „Idź i uczyn podobnie!”

Do spełnienia tego najwyższego nakazu naszego Zbawiciela wobec naszych nędzę cierpiących bliźnich stosuje się obecny czas zbliżającej się zimy. Nie wielkich ofiar żądamy, bo na to nikogo dziś nie stać, lecz trochę serca i dobrej woli, a znajdziemy tani sposób, który pozwoli każdej z nas spełnić uczynek miłosierdzia. Gdyby każda gospodyni zechciała przejrzeć swoje szafy, komorki i zakamarki, znalazłaby dużo rzeczy, dla domu swego zbędnych i niepotrzebnych, jak znoszone suknie, ubranie, bieliznę, obuwie, pończochy, skarpetki i t. d. Wszystko to użyć możemy dla naszych biednych. Specjalnie nasi mistrze posortują, uporządkują, popiorą i poprzyszewają rzeczy te tak, że z sukien wzgl. ubrań starych powstają nowe, z duży, przyrządzonych, zrobimy ubiór dla dziecka i t. d. i t. d. Niejeden ofiarodawca stwierdziłby z zadowoleniem, iż to, co niepotrzebnie szafy zapelniało, stanowi wcale pokazną część odzieży dla naszych ubogich.

Zatem zwracamy się do Szan. Obywatelstwa z gorącą prośbą o przystąpienie co najrychlej do tego dzieła miłosierdzia i przesłania wszelkiej zbędnej odzieży i t. p. na ręce Wielebnej S. Teresy, w Szpitalu S. S. Miłosierdzia.

Szan. Ofiarodawcom składamy już naprzód serdeczne „Bóg Zapłać!”

Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo w Lubawie.

### Zebrań Młod. Stron. Nar.

**Lubawa.** Dnia 6 bm. o godz. 8-mej wiecz. odbyło się w świetlicy zebranie Młod. Str. Nar. przy bardzo licznych udziale członków, podczas którego został omówiony cały szereg ciekawych przejawów w obecnej polityce oraz powzięte zostały nader ważne uchwały organizacyjne. Dyskusja była bardzo ożywiona i wartościowa, co świadczy o niemałym zrozumieniu sprawy, dla której walczymy. Po wyczerpaniu programu kol. kierownik solwował zebranie naszym hasłem: Niech żyje Wielka Polska!

### Zebrań Tow. Gimn. „Sokół”.

**Lubawa.** W ub. czwartek, 12 bm., odbyło się miesięczne zebranie Tow. Gimn. „Sokół” męskiego i żeńskiego wspólnie. Na zebranie przybył prezes okręg., drh. Wolski oraz obecna była prezeska żeńskiego gniazda, drh. Wojciechowska. W zastępstwie nieobecnego prezesa zebranie zajął i mu przewodniczył drh. wiceprezes Hinc. Po stwierdzeniu przez sekretarza obecnych oraz odczytaniu protokołu z ostatniego miesięcznego zebrania przystąpiono do sprawozdań uczestników kursów wyszkolenia sokolego w Borach Tucholskich. Tow. Gimn. „Sokół” męskie na kurs wysłało jednego członka, gniazdo żeńskie trzy członkinie. Najpierw sprawozdanie zdał z odbytego kursu drh. Toffel, a następnie z gniazda żeńskiego drh. Wilamowska, ujmując swe przeżycia z kursu oraz przebieg tegoż w pięknie opisane sprawozdanie. Prezes Okręg., drh. Wolski, omówił następnie szerszej zlot jubileuszowy w Chełmnie, zaznaczając niezwykłe przychylnie ustosunkowanie się do organizacji tamtejszych władz oraz gen. Thomm'ego. Zlot był imponujący, temwięcej, że brali w zawodach złotych udział najlepsi lekkoatlety nasi z drh. Wajsonowa na czele. W przyszłym roku tut. gniazdo obchodzi swe 40-lecie istnienia i Zlot Okręg. odbędzie się w Lubawie. Aby Zlot Okręg. wypadł udatnie, trzeba już dziś zabrać się do pracy, dlatego też prezes okręg. apeluje do wszystkich członków, by się zajęli propagowaniem tej uroczystości wśród otoczenia swego. Drh. nacelnik odczytał listę zawodników, którzy będą brać udział w zawodach o mistrzostwo powiatu w niedzielę 15 bm. Po wyczerpaniu się porządku obrad zakończył wiceprezes zebranie hasłem „Czotem”!

### Budowa pomnika.

**Lubawa.** Od szeregu miesięcy utworzony komitet budowy pomnika Serca Jezusowego dokłada wszelkich starań, aby projektowany pomnik stanął w możliwie najkrótszym czasie. Prace fundamentalne rozpoczną się już z początkiem przyszłego tygodnia. Do zimy prawdopodobnie postawiony będzie fundament, a na wiosnę roku przyszłego stanie już pomnik. W ub. piątek komisja na placu ustawiła z drzewa prowizoryczny pomnik. Chodziło o możliwie najlepsze ustalenie pomnika, tak aby był doskonale widziany, ale, żeby też harmonizował i swym pięknem przedstawiał się estetycznie. W skład komisji wchodził: ks. prałat Kasyna, burm. Wojciechowski, p. Liczmański, apt. Wolski, p. Licznierski i jeszcze kilku obywateli. Potrzebne kamienie do fundamentów pod pomnik już zwieźli bezinteresownie rolnicy na miejsce.

### Tylko 88 ważne oddanych głosów.

**Tomaszewo.** W podanym przez nas wyniku głosowania w powiecie lubawskim w okręgu Tomaszewo zasła o tyle niedokładność, że nie podaliśmy liczby nieważnych głosów. Było ich 7, tak, iż na 947 uprawnionych do głosowania oddano tylko 88 ważnych głosów.

## Od 15 września

można już odnowić prenumeratę na

### „Drwęca”,

na ostatni kwartał lub tylko na październik.

Wobec tego, że czekają nas ważne posunięcia polityczne, o których bezstronnie informuje „Drwęca”, nie powinno jej zabraknąć w żadnym domu.

## Z Pomorza.

### W sprawie oczyszczenia koryta rzeki Wlu.

**Lidzbark.** W związku z nakazem p. Starosty działdowskiego w sprawie oczyszczenia koryta rzeki Wlu z kamieni, pił, roślin i t. p. przez właścicieli przylegających do rzeki gruntów dowiadujemy się, że w ub. tygodniu w ciągu 4 dni oczyszczona została rzeka z ramienia miasta przy wszystkich mostach, wzgl. pod mostami i to przy obydwóch na przedmieściu św. Jana, ul. Podzmacze i ul. 47 p.p. Przy tej pracy zatrudnionych było 10 bezrobotnych. Coprawda wydobywano z wody co grubsze sztuki kamieni i powyrwane zostały rośliny, lecz wszystko tylko powierzchownie i dorywczo, wszak gruntowne oczyszczenie wymaga użycia odpowiedniego sprzętu. W ślad za oczyszczeniem rzeki przez miasto poszło również kilku właścicieli przyległych gruntów, również oczyszczając rzekę w ten sam sposób. Brak należytego sprzętu utrudnia pracę i częściowo czyni takową wprost niemożliwą.

### Drzewka owocowe poraz drugi zakwitły.

**Lidzbark.** W ub. dniach po raz drugi w b. r. zakwitła jabłoń w ogrodzie p. Fr. Mijera przy ul. Stare miasto. Również zakwitła po raz drugi akacja w ogrodzie p. Andrysiaka (dawnej Koleckiej). W związku z temi objawami natury czyni ludność różne przypuszczenia, np. oznaczać to ma przyszłą srogą zimę.

### Uroczyste powitanie wracającego z manewrów wojska.

**Działdowo.** W piątek po poł. przybyło z manewrów nasze wojsko. Dla uroczystego powitania obrońców Ojczyzny zbudowano w pobliżu dworca bramę triumfalną. Na dworzec przybyli przedstaw. władz z p. Starostą na czele i orkiestra gimnazjalna oraz liczna publiczność, która obsypała wracających żołnierzy kwiatami. Przemówienie powitań wygłosił p. Burmistrz, na które odpowiedział p. ppłk. Brayczewski, wznosząc okrzyk na cześć Rzplitej i obywatelstwa miasta i powiatu.

### Zaniemógł, przybywszy na targ.

**Działdowo.** Niejaki Józef Zieliński z Białostockiego przybył do Działdowa na targ piątkowy i w pewnej chwili zdawało się, jakby z wycieczenia zaniemógł, upadając na chodnik. Okazało się, że jest on nieuleczalnie chory. Odstawiono go do dyspozycji władz miejskich.

### Na co się nie zdobędzie zemsta?

**Działdowo.** W ub. tygodniu wydarzył się na Kolonji Urzędniczej straszny wypadek, który pociągnął za sobą trwałe zeszpecenie twarzy i utratę jednego i uszkodzenie wzroku drugiego oka, W czasie swojej nieobecności p. Adamski powierzył opiece swój ogród ogrodnikowi Październickiemu. Do ogrodu tego wprowadziła służąca p. A., niejaka Samółkówna z Zabini, swoich znajomych, którzy niszczyli znajdujące się tam kwiaty i inne rośliny. Ponieważ na zwrócone uwagi S. nie reagowała i stawała się wobec ogrodnika pyskata, tenże po powrocie p. A. powiadomił tegoż o jej postępowaniu. Miał to ten skutek, że S. zapalała do P. zemsta i uknuła plan zamachu, który wykonała w ub. wtorek i w chwili, gdy P. niósł palącą się lampę, złapała go z tyłu za głowę i wylała mu na twarz przygotowany w filliance kwas siarczany. P. zemlał i padł na podłogę. Pierwszej pomocy udzielił mu p. A. Sprawczyńni, korzystając z zamętu, zbiegła. Oprócz utraty prawego oka jest uszkodzona błona śluzowa, poparzony język, wargi i wzrok lewego oka. Za zbiegłą poszukuje policja. Jest to b. kochanka pewnego lowelasa, z którym ma nieślubne dziecko i córka fornała. Występuje ona niby dama miejska z tupetem i pewnością siebie.

## KĄCIK RADJOWY

### Audycje Polskiego Radja w Warszawie.

**Wtorek, dn. 17. IX.** 6.30 Audycja poranna. 8.00 12.15 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał i hejnał. 12.03 Dzień, połud. 12.30 Koncert. 13.25 Chwilka dla kobiet. 13.30 Z rynku pracy. 15.15 Przegląd giełd. 15.30 Piosenki. 16.15 Koncert ork. dętej. 16.45 „Cała Polska śpiewa”. 17.00 „Narodzin komunikacji lotn.”. 17.15 Koncert. 17.50 „Encyklopedia mówiona”. 18.00 Recital fortep. 18.30 „Norwidiana paryskie”. — szkic. 19.00 Wiad. roln. 19.20 Koncert. 19.35 Wiad. sport. 19.50 Pogad. aktualna. 20.00 Rozmowa bina studjów. 20.10 Muzyka lekka. 21.00 Dzień wiecz. 21.15 „Manon” opera Massenet. 22.30 „Po wakacjach” — felj. 22.45 Muzyka tan.

**Sroda, dn. 18. IX.** 6.30 Audycja poranna. 8.00 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał i hejnał. 12.03 Dzień, połud. 12.15 „Pierwsze jaskółki sezonu” — pogad. dla kobiet. 12.30 Koncert. 13.25 Chwilka dla kobiet. 15.15 Przegląd giełd. 15.30 Trio. 16.00 Audycja dla dzieci. 16.20 Kwartety wokalne. 16.45 Pogaw. o muzyce. 17.00 „W dżungli polskiej” — reportaż. 17.15 Pieśni oraz fantazje operowe. 17.50 Świat się śmieje”. 18.00 Recital skrzypc. 18.30 Skrzynka ogólna. 18.45 Muzyka salon. 19.00 Pogad. rybacka. 19.20 Koncert. 19.35 Wiad. sport. 19.50 „Balon” — reportaż. 20.00 Mało znane walce koncertowe”. 20.45 Dzień. wiecz. 20.55 „Obrazki z Polski współczesnej”. 21.00 III-a audycja z cyklu „Twórczość Fr. Chopina”. 21.35 Kwadrans poezji. 21.50 „Niesmiertelne tkanki” — odczyt. 22.00 Muzyka lekka z udziałem chóru Juranda. 23.05 Muzyka.

### Program Polskiego Radja S. A. Rozgłośnia

#### Pomorska w Toruniu.

Fala 304,3 m. 986 Kc. 16—24 Kw.

**Wtorek, 17. IX.** 7.55 Parę informacji. 13.35 Płyty. 15.15 Przegląd giełd. 15.30 Płyty. 18.30 „Osada pod staroturuńskim grodem”. 18.45 Płyty. 19.00 Skrzynka roln. 19.09 Chwilka morsko-pomorska. 19.20 Koncert reklam. 19.35 Wiad. sport. z Pomorza. 22.45, 23.15 Płyty.

**Sroda, 18. IX.** 7.55 Parę informacji. 12.30, 13.30 Płyty. 15.15 Przegląd giełd. 17.15 Płyty. 18.30 Skrzynka techn. 18.40 Zycie kult., artyst. i nauk. na Pomorzu. 18.45 Płyty. 19.00 Wiad. gosp. z Pomorza. 19.09 Chwilka morsko-pomorska. 19.20 Koncert reklam. 19.35 Wiad. sport. z Pomorza. 23.05 Płyty.

Pozatem transmisje z innych polskich stacyj.

## Okręt „Piłsudski” w porcie macierzystym.

### Wzruszająca chwila powitania.

W czwartek, dnia 12 b. m. około godz. 10-tej, przybył do portu w Gdyni zbudowany na stoczni włoskiej w Monfalcone nowoczesny motorowy okręt transatlantyki „Piłsudski”.

Na spotkanie wypłynęły na morze liczne motorówki, łodzie, statki pasażerskie, kutry, żagłówki i holowniki. Dowództwo dyonu lotniczego wysłało 3 wodnopłatawce, które przez dłuższy czas unosiły się nad okrętem.

W chwili wjazdu okrętu „Piłsudski” do portu znajdujące się tam statki powitały „Piłsudskiego” rykiem syren. Tysięczne tłumy, zebrane na dworcu morskim i nabrzeżach, wznosiły głośne okrzyki, witając okręt długotrwałymi oklaskami. Ten moment był tak wzruszający, że wielu osobom stanęły w czach łzy radości. Eutuzjizm zebranych tłumów był ogromny.

Orkiestra marynarki wojennej odegrała hymn narodowy i pieśń legionów.

Po przywiązaniu okrętu do nabrzeża weszli na pokład przedstawiciele miejscowych władz i urzędów, poczem odbyło się krótkie powitanie.

Oficjalne powitanie M/S Piłsudski przez członków rządu odbyło się w sobotę.

Przez cały czwartek ciągnęły w stronę dworca morskiego tłumy ludności, by choć zdaleka przyrzyć się sylwetce polskiego olbrzyma morskiego. W tym dniu zjechały się do Gdyni, korzystając ze znacznych zniżek kolejowych, liczni członkowie Ligi Morskiej i Kolonjalnej z całej Polski.

Ci, którzy mieli możność zwiedzić statek, przekonali się, że jest on urządzony nawskroś nowoczesnie i nie ustępuje w niczem pod względem techniki, wykintu i bezpieczeństwa — innym tego rodzaju okrętom.

W dniu 15 bm. po poł. motorowiec „Piłsudski” wyrusza w pierwszą podróż do Nowego Jorku. Polonja amerykańska przygotowuje z tej okazji wielkie uroczystości.

## Podniesienie bandery na m. s. „Piłsudski”.

Gdynia, 14. 9. Od wczesnego rana na dworcu morskim, przybrany zieloną i białą, zebrały się organizacje oraz szkoły ze sztandarami, a nabrzeża portu wypełniły się szczerze publicznością. O godz. 9.30 na peron dworca morskiego przyszedł specjalny pociąg z Warszawy z członkami rządu oraz zaproszonymi gośćmi. W momencie zbliżania się statku do nabrzeża orkiestra marynarki wojennej odegrała hymn narodowy. Przedstawiciele rządu udali się na pokład statku, gdzie kpt. Stankiewicz złożył min. przemysłu i handlu raport, poczem na górnym pokładzie ks. biskup morski, dr. Okoniewski, w asyście licznego kleru odprawił solenne nabożeństwo. Po nabożeństwie od stóp ołtarza ks. Biskup wygłosił okolicznościowe przemówienie, poczem prezes Sądu Okręgowego w Gdyni wręczył min. przem. i handlu akt rejestracji M/S „Piłsudski” w Gdyni.

W tej chwili kapitan statku w asyście pierwszego oficera podniósł banderę przy dźwiękach hymnu narodowego. Z kolei orkiestra odegrała hymn narodowe: włoski, duński, amerykański i angielski, a bandera danego państwa była podnoszona do szczytu fok-masztu.

O godz. 13 członkowie rządu z otoczeniem opuścili pokład M/S „Piłsudski”, odjeżdżając specjalnym pociągiem do Warszawy, a „Piłsudski” wyruszył w swą pierwszą podróż do Ameryki.

### Awantura między żyd. kandydatami o 1 głos.

Warszawa. Dn. 13 bm. doszło do bardzo śmiesznej historii w II okręgu wyborczym (Nalewki i Powązki). Dr. Gotlib (sjonista) zakwestionował rozmaite kartki wyborcze, które były unieważnione i starał się dowieść ich ważności.

W okręgu tym Wiślicki również żyd otrzymał 12.199, a dr. Gotlib 12.198 głosów. Gotlib wszczął awanturę i zarzucił komisji, że liczenie głosów było nieścisłe. Wobec tego powtórzone liczenie maszyną i otrzymano ten sam wynik, tj., że dr. Gotlib otrzymał 12.198 głosów. Na posiedzeniu komisji dr. Gotlib wszczął nową awanturę, mimo to jednak ustalono, że mandat poselski większością 1 głosu zdobył Wiślicki.

### Demonstracja socjalistów pod gmachem ambasady włoskiej w Warszawie.

W środę ub. wieczorem przed gmachem ambasady włoskiej w Warszawie zebrało się kilkaset członków socjalistycznych związków młodzieży polskiej i żydowskiej, którzy usiłowali demonstrować przeciwko Włochom. Po kilku minutach policja zdolała manifestantów rozproszyć, którzy jednak w międzyczasie zdążyli obrzucić gmach ambasady kamieniami.

W związku z tym incydentem aresztowano około 30 członków żydowskiego związku socjalistycznego „Cukunff” oraz organizacji T. U. R. z b. postem Dubois na czele.

### Zwołanie Reichstagu.

Norymberg. Reichstag został zwołany na niedzielę wieczór do Norymbergi celem wysłuchania rządowego.



## Wyniki wyborów do Senatu na Pomorzu.

W niedzielę odbyły się wybory do Senatu. W woj. Pomorskiem wybrani zostali senatorami p. Siudowski płk. rezerwy, właściciel majątku Przydatki w pow. brodnickim oraz p. Tor, dyrektor Izby przem.-handlowej w Gdyni.

### Na Kaszubach spadł śnieg.

Pomiędzy Stężycą, Szymbarkiem, Wieżycą i Krzeszną na Kaszubach spadł śnieg, który pokrył grubą warstwą ziemię. Śnieg po kilku godzinach stopniał.

### Zawody Gordon Bennetta 1935.

Warszawa. W sobotę na lotnisku cywilnym na Mokotowie rozpoczęły się „zawody Gordon Bennetta 1935”, połączone z meetingiem lotniczym. Między godziną 16 a 17 przyleciało 17 samolotów, biorących udział w zlocie gwiazdzistym.

Pierwszą nagrodę raidu gwiazdzistego zdobył samolot „PWS”, pilotowany przez p. Arcimowskiego.

Punktem kulminacyjnym programu niedzielnego był start balonów, uczestniczących w zawodach Gordon-Bennetta, który nastąpił o godz. 18.30.

### Deszcz orderów spadnie na posłów. — Zmiany w przepisach o odznaczeniach państwowych.

W „Dzienniku Ustaw” nr. 68 z dnia 12 września br. ogłoszono dwa dekrety Prezydenta Rzeczypospolitej o zmianie ustaw z 4 lutego 1921 roku o ustanowieniu orderu „Odrodzenia Polski”. Zmiana polega na skasowaniu klauzuli, zakazującej nadawania tych odznaczeń posłom na Sejm i senatorom w czasie piastowania przez nich mandatów.

Zmiana ta nie jest pozbawiona wewnętrznej logiki i konsekwencji. W obecnych warunkach nikt się nie będzie dziwił, kiedy na nowych posłów i senatorów, zawiązujących swoje mandaty „wyborom” 8 września, spadnie po jednej lub drugiej sesji niebawmy dotąd na ul. Wiejskiej deszcz orderów.



Tragicznie zmarła królowa belgijska Astrid na katafalku, wystawionym na widok publiczny.

### Puchar Challenge'owy przyznany Polsce.

Nadeszła z Dubrownika, gdzie obradowała międzynarodowa federacja lotnicza, depeza, donosząca, iż na wniosek delegatów Aeroklubu Niemiec Federacja uchwaliła przyznać Polsce puchar Challenge'owy na własność.

### GIEŁDA WARSZAWSKA

Dolar 5.31<sup>1/2</sup>; frank francuski 35.00<sup>1/2</sup>; frank szwajcarski 172.78; funt szterling 26.25; marka niemiecka 213.30; korona czeska 21.93.

### GIEŁDA ZBOŻOWA W POZNANIU.

Notowania oficjalne z dnia 14. 9.

Płacono w złotych za 100 kg.

Zyto nowe	12.50— 12.75
Pszenica	17.50— 17.75
Jęczmień	14.00— 14.50
Owies nowy	14.00— 14.50
Rzepak zimowy	35.00— 36.00
Rzepak zimowy	32.50— 33.50
Siemię lniane	33.00— 35.00
Gorzyczka	35.00— 37.00

Za redakcją odpowiedzialny: Wacław Welland w Nowemmieście.

Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkod w składaniu, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonaci nie mają prawa domagać się niedostarczonej numerów lub odszkodowania.

## Marcjanna z Szpitterów Pruska

oddała Bogu ducha swego dziś o godz. 1-szej w poł., po długiej i ciężkiej chorobie kilkakrotnie zaopatrzona Sakramentami św.

W ciężkim smutku pogrążona

**RODZINA.**

Nowemiasto, Starytarg, Kępno, 15. IX. 1935.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dn. 19 bm. o godz. 9.30 z domu żałoby.

Osobnych uwiadomień się nie wysyła.

## Nowy Rozkład Jazdy Kolejowej

Poznańsko-Pomorski

Ważny od 2 września 1935 r.

do nabycia

w Księgarni „DRWECA”  
NOWEMIASTO, Rynek.

**Olej**  
maszynowy  
centryfugowy  
podłogowy  
motorowy  
cylindrowy

**Pokost**

**Tran**

**Smara na osie**

zółta i czarna

**Kalafonjum**

**Wosk do pasów**

**Froter**

do podłóg

poleca po bardzo niskich cenach

**Fr. Tysler, Lubawa.**

**Na sprzedaż**  
dobrze utrzymany przenośny piec kafłowy oraz prima uprząd do wyjazdu.  
Zgłoszenia: Działdowo, ul. Hallera 10, I. p.

**Klisze i błony fotograficzne**

WYWOŁUJE najtaniej „DRWECA”, Nowemiasto.

**Wille**  
składająca się z 3 i 5 pokoi przy ul. Kupnera sprzedam zaraz  
**Leon Szulc, Lubawa.**

**WĘGIEL opałowy i kowalski**

poleca **Fr. Tysler, Lubawa.**



**Sięję**  
przez cały rok na ogrodzie we wiosce trucznej.  
**Jan Wasielewski, Zwiniarz.**

**Sprzedam**  
6 mórg ogrodowej ziemi przy Nowemmieście, nadającej się na plac budowlany. Kto? wskaże eksp. „Drwęcy” Nowemiasto.

Kilkanaście tustych **skopów i świń** stoi na sprzedaż  
**w maj. TUCZKI, koło Rybna.**

## Tapety

w wielkim wyborze — poleca —

**Księgarnia „Drwęca”**

### BILANS per 31. 12. 1934.

Aktywa		Wyszczególnienie	Pasywa	
zł	gr		zł	gr
1710	51	1. Kasa		
476	00	2. Napiął zapas		
4104	05	3. Dostawy	5233	02
7621	84	4. Odbiory		
1059	43	5. Dłużnicy i wierzyciele	5644	33
522	45	6. Koszty prowadzenia	1074	42
18198	28	7. Nieruchomości		
17252	89	8. Maszyny i urządzenie		
439	61	9. Udziały własne i papiery proc.	9753	65
		10. Amortyzacja	5612	00
		11. Udziały członków	20959	81
		12. Fundusz zasobowy	795	76
		13. „ maszynowy	2312	07
		14. Zysk za 1934 rok		
51385	06		51385	06

### Mleczarnia w Grabowie pow. Lubawa

Spółdzielnia z odpowiedzialnością ograniczoną

(-) **Anastazy Tomaszewski** (-) **Stanisław Borowski**  
(-) **Leonard Wandzlewicz.**

### Weksle

**znaczki stemplowe sądowe, doręczeniowe i pocztowe**

stale na składzie poleca

**„DRWECA”, Księgarnia Nowemiasto.**

### WSZELKIE

### dzienniki i czasopisma

najdogodniej zamawiać w Księgarni „DRWECA” Nowemiasto.

**Przyjmujemy zamówienia na pieczątki i tablice emaljowane**

**Księgarnia „Drwęca” Nowemiasto.**

### NUTY

utwory klasyczne oraz najnowsze przeboje na fortepian lub skrzypce i mandolinę dostarcza **Księgarnia „Drwęca” Nowemiasto.**

### J. GARSTKA,

Brodnica n. Dr.

warsztat ślusarski szosa Lidzbarska.

Autogeniczne spajanie metalu.

Maneże - sieczkarki i młocarnie.

**Sprzedaje nowe młocarnie**

cepowe i sztyftowe

już od 200 zł.

Poszukuję od zaraz

**ucznia**

syna porządnym rodziców

**Jan Morenc, mistrz piekarski, Nowemiasto.**

Poszukuję

**pomocnika**

piekarskiego (piecowego) od

zaraz **Kamiński, Lubawa, Warszawska.**

**Akuszerka**

Gineologiczka w zastępstwie

p. Pokorowej przyjmuje panie.

**Mława, ul. Zwirki 29.**